Nr. 23 Śmigiel, sobota 28. stycznia 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

Część urzędową.

Ogłoszenie

o wyłożeniu ksiąg poboru daniny.

Na mocy art. 15, część druga, Ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej (Dz. U. R. P. 1922, nr. 1 poz. 1) podaje się do publicznej wiadomości, że w czasie

od 29. stycznia do 11. lutego 1922 r.

będą wyłożone w ratuszu, biuro nr 3, celem przejrzenia przez płatników w godzinach urzędowych t. j. od 9 do 1 i od 2 do 5-tej.

Księgi poboru daniny:

1. I a — dla daniny, obliczonej na podstawie podatku gruntowego,
2. I b — dla daniny, obliczonej na podstawie podatku budynkowego,
3. I c — dla daniny, obliczonej na podstawie podatku procederowego,
4. I cW — dla daniny, obliczonej na podstawie podatku wyszynkowego,
5. I d — dla daniny, obliczonej na podstawie podatku od handlu domokrążnego.

Termin wpłacenia pierwszej raty daniny przypada w czasie

od 5. lutego do 4. marca. 1922 r;

druga rata winna być wpłacona w czasie

od 5. marca do 15. kwietnia 1922 r.

(art. 17, część druga, Ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej :)

Śmigiel, dnia 24. stycznia 1922 r.

Magistrat :
Maron.

Znaleziono jeden klucz

Śmigiel, dnia 21. stycznia 1922.
Urząd policyjny.

Część nieurzędowa,

za którą władza nie bierze odpowiedzialności

Najważniejsze dzieło Benedykta XV.

W krótkiem, bo siedmioletniem panowaniu, Benedykt XV dokonał dzieła, które go zapisze na zawsze w historji prawa. Mianowicie dokończył pracy ujęcia postanowień prawa kościelnego, czyli tak zwanego prawa kanonicznego w „Kodeks", podzielony jak inne kodeksy na paragrafy, zawierające w formie krótkiej, jasnej i nieosobowej poszczególne postanowienia.

Kodeks ten został ogłoszony w dzień Zielonych Świątek dn. 27 maja w r. 1917 z terminem wejścia w życiem w dzień Zielonych Świątek roku następnego, t. j. 18 maja 1918.

Jak wielkie było to dzieło, świadczy nietylko szczegół, że Kodeks zawiera 2,414 artykułów, czyli „kanonów", ale przedewszystkiem to, że streszcza, uzgodnia i uprzystępnia całą wielką bibljotekę zbiorów praw, postanowień, rozporządzeń itd., która stanowiła całość „Corpus juris" w Kościele.

Prawodawstwo bowiem kościelne szło tą samą drogą, co prawodawstwo świeckich państw aż do „Kodeksu Napoleona", i było tem, czem jest dotychczas Konstytucja angielska t. zn. formowała się z wiekami.

Na postanowienia prawa kanonicznego składały się przedewszystkiem tradycja zwyczajowa, potem postanowienia koncilów ogólnych, albo ekumenicznych, nazwane „kanonami", postanowienia koncilów partykularnych, znane pod tą samą nazwą decyzje papieżów, zwane „dekretami", „dekretalami" i „konstytucjami" o ile odnoszą się do całego Kościoła albo większej przestrzeni, a „reskryptami" jeżeli są w zasadzie odpowiedziami na wypadki indywidualne, nakoniec postanowienia biskupów w djecezjach, czyli „rozporządzenia" lub „statuty".

Owóż wszystkie te decyzje, o ile wyraźnie nie zostały zniesione, lub za zgodą Kościoła zwyczajowo zarzucone, stanowiły obowiązujące prawo kościelne. Z czasem zaczęły powstawać w celach praktycznych poszczególne zbiory i opracowania tych postanowień i one to utworzyły wspomnianą „bibljotekę", w której z wielkim trudem znawcy się mogli orjentować. Podniosły się głosy, za sformułowaniem i ujęciem w krótkości tego ogromu. Konciljum Watykańskie szczególnie silny nacisk położyło na tę sprawę.

Nakoniec w r. 1904 papież Pius X uznał, że prace przygotowawcze dość już daleko postąpiły i ustanowił osobną komisję, w której wielką rolę odegrał obecny kardynał Gaspari, ostatecznie za Benedykta XV rozwinęła bardzo intensywną działalność. Każdy paragraf z osobna opracowywano sumiennie, przedkładano wybranym doradcom prawnym, potem biskupom i dostojnikom zakonnym, poczem, ostatecznej redakcji dokonywała Komisja kardynałów.

W ten bezprzykładnie skrupulatny sposób doszedł do skutku „Kodeks Prawa Kanonicznego", który rozpada się na pięć ksiąg: 1. reguły ogólne, 2. o osobach, t. j. księżach, zakonnikach i świeckich wiernych, 3. o sprawach, t. j. o sakramentach, o miejscach i czasach poświęconych, o służbie Bożej, o sądownictwie kościelnem, oficjach i beneficjach i o dobrach Kościoła, 4. o procesie, nie wyjmując kanonizacyjnych procesów świętych, 5. o przestępstwach i karach.

Kodeks nie jest żadnem nowem prawodawstwem, ale ujęciem w paragrafy i uzgodnieniem całości, co spowodowało konieczność pewnych zmian. Z tych zmian, obchodzących szerszą publiczność wymienić należy wystąpienie przeciw zbyt częstemu stosowaniu chrztu z wody, rozszerzenie pozwolenia dla obłożnie chorych na komunikowanie się nie na czczo, uregulowanie sprawy pierwszej Komunji, lub pozwolenie na komunję w innych obrządkach katolickich. Dalej Kodeks ogranicza liczbę grzechów zarezerwowanych do absolucji, a co do małżeństwa zawiera nowe postanowienia w sprawie małżeństwa pomiędzy krewnymi, przeszkodę do małżeństwa pomiędzy osobami, biorącemi udział przy chrzcie sprowadza tylko do pokrewieństwa duchowego, a zupełnie usuwa przeszkodę do małżeństwa z powodu bierzmowania. Ważne jest także, iż Kodeks uznaje za ważne każde małżeństwo, zawarte przed proboszczem w jego kościele, nawet jeżeli biorący ślub nie mieszkają w tej parafji — i że zaprowadza większą precyzję w postanowieniach, co do małżeństwa z obowiązku sumienia, czyli tajnego.

Te przykłady dają tylko bardzo słabe wyobrażenie o doniosłości tego wielkiego dzieła.

Są i tacy.

Z prawdziwą przyjemnością przytaczamy tu w całości dwa znamienne listy włościan naszych, świadczące o tym, że wbrew powszechnemu sądowi znajdują się wśród włościan jednostki, posiadające rzeczywiste poczucie obywatelstwa kraju.

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Świątecznej" znajdujemy więc taki list włościanina z pod Mińska Mazowieckiego.

„Nie zgadzam się z temi, których listy były podane w Gazecie. Jestem gospodarz 9-morgowy i też same gołąbki nie lecą mi do gąbki; miałem także najrozmaitsze niepowiedzenia i do wojska byłem powoływany, a jednak nie będę tak się użalał na daninę. To źle, że rolnicy, jak to widać z listów, nie chcieliby żadnych podatków płacić, jak to było do tego czasu. Kto kocha Ojczyznę, ten nie żałuje dla niej trudu, ani podatku. Narzekają gospodarze, że ich wojna zniszczyła, ale weźmy choćby tę okolicę Mińska Mazowieckiego, a zobaczymy, ile to tam gospodarze nabudowali obór murowanych, domów mieszkalnych krytych blachą cynkową lub dachówką, ile nakupili z tej biedy narzędzi i maszyn rolniczych. Znam tu gospodarzy, którzy mają po kilkanaście miljonów majątku, ale nie wstydzą się narzekać na biedę, jak ostatni biedacy. To wstyd, bracia rolnicy!

A teraz zwracam się do pana ministra od skarbu, aby wziął pod uwagę, jak to sołtysi spisują dobytek żywy do podatku, że połowa dobytku nie zostaje zapisana do opłaty. Gdy tak będziemy okradali własne państwo, naszą Polskę, to taki też będziemy mieli porządek w kraju." (—) Jan M.

A oto drugi list „Czytelnika Gazety Świątecznej" z powiatu Siedleckiego:

„Należy się podziękowanie panu ministrowi Michalskiemu, bo on to sprawił swoim pomysłem o daninie, że nareszcie po całej Polsce, po wszystkich miastach i wioskach idzie wołanie: staniało! I rzeczywiście staniało wszystko i tanieje dalej. Więc niesłuszne są wyrzekania na daninę, a niesłuszne i z innego jeszcze powodu.

Jestem synem gospodarza rolnego. Mój ojciec posiadał włókę ziemi, więc wiem, jakie były podatki za panowania Moskali. Niejeden gospodarz wyrzeka, że teraz podatki są duże; zdaje mu się, że dawniej były mniejsze, że lżej je było płacić, ale zapomniał widać, jak to było naprawdę. Oto zawiozłem przed wojną do kupca 5 korcy żyta i dostałem za nie 21 rubli, a było to na podateki Dajmy teraz tylko te same 5 korcy żyta swojej kochanej Ojczyźnie, bo ona od nas tego wymaga! Ale my chcemy dać zamiast 5 korcy żyta jeden korzec ziemniaków i narzekamy na tak wielkie dzisiejsze podatki. Zastanówmy się tylko i obliczmy, ileśmy to dawali Moskalom i Niemcom. Zabierali nam oni konie, krowy, zboże, ale z łaski Bożej podnieśliśmy się, albo podnosimy się z tego upadku. Czyż teraz naszej Ojczyźnie, która o to błaga, nie damy dobrowolnie tego, cośmy wrogom dawać musieli? A choćbyśmy mieli dać jej krowę, to przecie jeszcze dochowamy się młodej. Ojczyznę utracić to nie krowę! Więc krowy nam żal, a Ojczyzny nie żal? Niech runie Ojczyzna w przepaść, niech ją znów wrogowie rozszarpią, bylebym ja swej krowy nie dał! Czy to tak ma być? A przecie tak źle znowu nie jest rolnikowi. Oto i w naszych stronach, w powiecie siedleckim, był też najazd bolszewicki i niemało ludziom szkody wyrządził, a jednakże rolnicy jako-tako się mają, a dowodem tego, że folwark Broszków rozkupili gospodarze z sąsiednich wiosek, i ten, co miał 6 morgów, potrafił sobie dokupić 10 morgów dworszczyzny. Owszem, bogaćmy się, ale pamiętajmy, że niczem będzie nasze bogactwo, jeśli nasza ukochana Ojczyzna zginie. Stańmy wszyscy, jak jeden do czynu! Nie słowami, ale czynem trzeba Polsce dopomódz. Dajmy dowód, że jesteśmy prawdziwi synowie Ojczyzny, miłujący ją, jak matkę własną. Czytelnik Gazety Świątecznej S. S.

Proroctwo św. Malachiasza.

Ponieważ po śmierci każdego Papieża odwoływano się do „Proroctwa św. Malachiasza" i wyszukiwano w niem przepowiednie dla następcy, a tym razem co do następcy Benedykta XV krążyły najrozmaitsze na ten temat wersje. Redakcja Rzeczypospolitej zwróciła się o wyjaśnienie do ks. kanonika prałata Chełmickiego, pierwszej powagi w tego rodzaju sprawach.

Św. Malachiasz — mówił ks. Chełmicki — oznaczył czterech Papieży, którzy panowali za naszej pamięci następującemi określeniami: Pius IX — „Crux in Cruce" (Krzyż w Krzyżu), Leon XIII — „Lumen de Lumine" (Światłość z światłości), Pius X — „Ignis ardenis" (Ogień gorejący), a Benedykt XV — „Religio depopulata" (Religja wyludniona).

Potem — nie mówiąc szczegółowo o dalszych Papieżach — odrazu przechodzi do ostatniego w następujących słowach:

„In persecutione extrema Sanctae Romanae Ecclesiae sedebit Petrus Romanus, qui pascet oves in multis tribulationibus, quibus terminatis. Civitas Septicollis distructur et Judex Tremendus indicabit populum suum. Finis".

(W prześladowaniu najskrajniejszem Świętego Rzymskiego Kościoła, zasiadać będzie Piotr Rzymski, który paść będzie owieczki w rozlicznych zamieszkach, po których ukończeniu Społeczność Siedmiu Pagórków się rozpadnie a Sędzia Straszliwy będzie sądził lud swój. Koniec).

— Kim był św. Malachjasz?

— Był to mnich angielski, urodzony w r. 1094 w Annagh, który był biskupem w Commerth, założył klasztor, a ostatecznie został arcybiskupem w Annagh. Papież Klemens III kanonizował go dn. 2 listopada 1191 r.

— Z jakiego czasu pochodzi to proroctwo?

— Rzekomo z r. 1148. Zaczyna się od Celestyna II, odnosi się do 112 Papieży, a Benedykt XV był w tym szeregu 111-tym.

— Jednakże krążą opowiadania, że w proroctwie Św. Malachiasza jest wspomnianych jeszcze 6 Papieży, a do następcy Benedykta XV podawane są rozmaite jego określenia, to „Fides intrepida" (Wiara nieustraszona), to „Pastor Nauta" (Pastor żeglarz), to nawet „Ex Oliva" (Z Oliwy) i że po tych sześciu

Malachiasz powiada, że ogień i dym zamąca mu widok?

— Nic podobnego! Bez żadnych bliższych wyjaśnień św. Malachiasz po III-ym Papieżu przechodzi do ostatniego, który ma przybrać imię Piotra. Te inne określenia są prawdopodobnie nie autentyczne, bo wiele legend się przyłączyło do św. Malachiasza.

— A kiedy to proroctwo stało się znane?

— Otóż właśnie, że dopiero w r. 1595. Ujawnił je Arton Viom, Benedyktyn w dziele „Lignum Vitae" (Drzewo życia).

— Czy proroctwo św. Malachiasza jest autentykiem?

— Bardzo ożywione dyskusje toczyły się na ten temat. Jedni uważali je za prawdziwe, inni za zmyślone. Kościół katolicki w tej sprawie się nie wypowiedział.

Fałszywe oskarżenie.

W lipcu r. z. posterunkowy St. Baranowski zatrzymał na ulicy w Warszawie handlarkę Ryfkę Miedzińską, chcąc ją sprowadzić do komisarjatu celem sporządzenia protokułu za niedozwolony handel uliczny. M. doszedłszy do bramy domu, w którym mieszkała, przewróciła się i odmawiając posłuszeństwa posterunkowemu wszczęła lament, wskutek czego zebrały się tłumy, które literalnie zapełniły całą ulicę Dziką.

Znajdujący się wśród tłumu Abram Weinthal zebrał naprędce kilka nazwisk i adresów obecnych w tłumie osób i udawszy się do Głównej Komendy Policji zameldował ustnie i złożył skargę, w której dowodził (z powołaniem się na świadków), że Baranowski po zatrzymaniu Miedzińskiej, będącej w odmiennym stanie kopnął ją kilkakrotnie nogą w brzuch, skutkiem czego, jak rzekomo stwierdził wezwany lekarz prywatny, nastąpiła śmierć będącego w łonie matki dziecka i niebezpieczeństwo dla życia samej matki.

Wszczęte z tego powodu dochodzenie nie potwierdziło wywodów Weinthala, wobec czego zasiadł on przed dwoma dniami na ławie oskarżonych pod zarzutem fałszywego oskarżenia posterunkowego Baranowskiego o zbrodnię niepopełnioną.

Na przewodzie sądowym wskazani przez Weinthala świadkowie bynajmniej nie potwierdzili rzuconych na B. oskarżeń. Przedstawiciel urzędu publicznego pprokurator Gostyński w mowie oskarżającej podkreślił oczywistą przebiegłość Weinthala, jego chęć rozdmuchiwania zwykłego zajścia ulicznego do rozmiarów znęcania się nad rzekomo pokrzywdzoną kobietą, planowe podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej i wreszcie szkodliwe dla Polski opisy w gazetach żargonowych, przedstawiających w fałszywem świetle fakt zajścia. Prokurator żądał zatem surowego ukarania W., jako szkodliwej w społeczeństwie jednostki.

Sędzia okręgowy, Kozakowski, sądząc tę sprawę w trybie uproszczonym (jednoosobowo), skazał oskarżonego na rok więzienia, nakazując natychmiastowe jego zaaresztowanie do czasu złożenia przezeń 50 tysięcy mk. poręki.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Walerego

Jutro: Franciszka Sal.

Wschód słońca: 8,19, **zachód** 5,54.

Długość dnia: 9,46. **Przybyło** 1,12.

KTÓRE ŚWIĘTA OBOWIĄZYWAĆ BĘDĄ W POLSCE? Komisja ochrony pracy omawiała ustawę o dniach świątecznych. Przyjęto w drugiem czytaniu artykuł 1. w którym uznaje się za święta oprócz Nowego Roku i Trzech Króli — 3 Maja, świętego Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. P. M. Wszystkich Świętych, święto Niepokalanego Poczęcia, pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia, drugi dzień Wielkiej Nocy, Wniebowstąpienie Pańskie, drugi dzień zesłania Ducha Św. i Boże Ciało. Całej ustawie sprzeciwiał się pos. Gdyk.

REDUKCJA URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH. W obecnym miesiącu jest przewidziane ze względów oszczędnościowych pensjonowanie kilkuset pracowników kolejowych, szczególnie z dyrekcji lwowskiej i krakowskiej. Dotyczy to w pierwszym rzędzie tych, którzy przekroczyli 60 rok życia. Ponadto przewidziana jest redukcja przeszło 500 panien, zatrudnionych w charakterze prowizorycznych pracowniczek na dworcach kolejowych, towarowych i w biurach Dyrekcji. Wolne posady zajmą inwalidzi i zdemobilizowani wojskowi.

ZAMIAST BARANINY. Rzeźnik z Nowego Tomyśla, Hermann Rediger, zakupywał psy, zabijał je a mięso z nich sprzedawał na targu w Poznaniu jako baraninę. Izba karna skazała Redigera na 3 miesiące więzienia i 3.000 mk. grzywny.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Do kościoła w Wielowie powiatu Koźmińskiego zakradli się złoczyńcy przez okno w bocznej nawie, rozbili skrzynię w zakrystji, zabrali monstrancję i kielich złoty, prócz tego zabrali kielich złoty z tabernaculum, wysypując komunikaty na ołtarz. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 20 miljonów.

POSZUKIWANIE RODZINY. — Min. Spraw Zagranicznych na podstawie informacji otrzymanych z finlandskiego Min. podaje do wiadomości, że obywatel polski Bronisław Müller, z zawodu ogrodnik, urodzony dnia 3. 11. 1874 w Chanoff" (?) (być może Chrzanów), który przybył do Finlandji w r. 1895, zmarł tamże dnia 26 października 1921 r. nie pozostawiając na miejscu żadnych spadkobierców.

Po zmarłym pozostała gotówka i różne rzeczy — wszystko razem w wysokości przeszło pięciu tysięcy mk. finlandzkich.

Min. Spraw Zagranicznych uprasza, aby spadkobiercy zgłosili się osobiście lub listownie do Dep. Konsularnego, Wydział Prawno-Konsularny, Fredry 1, przedkładając niezbędne dokumenty, stwierdzające pokrewieństwo ze zmarłym.

O POTRZEBIE CENTRUM NARODOWEGO. „Gwiazda Polski" pisze w artykule wstępnym o potrzebie stworzenia Centrum Sejmowego:

„Potrzebny i konieczny jest u nas w Sejmie, tak jak go widzimy w wielu innych ciałach ustawodawczych zagranicą, czynnik, któryby posiadał dość siły, ażeby łagodzić wszelkie jednostronne wybujałości, jak z prawej, tak i z lewej strony Izby, czyli innemi słowy potrzebna jest nam w Sejmie liczbowo silna i wewnątrz skonsolidowana partja środka, centrum, z którąby tak prawica jak i lewica poważnie się liczyć musiały.

Już w obecnym Sejmie posiadamy dobry i dość liczny materjał wśród posłów, nadający się do stworzenia silnego Centrum Narodowego, mogącego zaważyć na szali walk parlamentarnych. Posiadamy bowiem kilka ugrupowań partyjnych, wyznających program rozumnie umiarkowany, szczerze przytem demokratyczny, program na wskroś narodowy oraz chrześcijański.

Te ugrupowania więc powinny złączyć się w jedno i utworzyć Centrum Narodowe, czyli umiarkowaną, narodową, silną partję środka.

Ugrupowania polityczne o podobnym charakterze istnieją w wielu innych państwach europejskich, że wymienię tutaj włoską katolicką partję ludową, chrześcijańsko-społeczną partję ludową w Austrji, czeską Ludową Stranę, belgijskie stronnictwo katolickie, i wywierają swój dobroczynny wpływ na kształtowanie się losów odnośnych państw.

ŻYDZI A DANINA. Po szeregu delegacyj żydowskich przybyłych z miast kresowych z żądaniem zwolnienia od zapłaty daniny, zaczynają teraz przybywać takież delegacje z b. Kongresówki.

Pierwsza zjawiła się delegacja z Hrubieszowa. Przyjął ją dyrektor departamentu minist. skarbu, p. Wisenberg, który obiecał wysłać rozporządzenie do dyrektora lubelskiej Izby skarbowej, aby on poczynił wszelkie możliwe ulgi. Donosi o tem prasa żargonowa.

Jednocześnie Związek kupców żydowskich w Warszawie wysłał do Izby skarbowej memorjał z żądaniem ulg daninowych dla przedsiębiorstw tytoniowych.

NIEMCY PRZECIW AUTONOMJI G. ŚLĄSKA. Niemcy, a zwłaszcza koła nauczycielskie po niemieckiej stronie Górnego Śląska prowadzą dalszą propagandę germanizacyjną pod płaszczykiem towarzystw ludoznawczych. Towarzystwa te opierają się o wrocławski „Heimatschutz". Mają być one zakładane szczególniej po wsiach pod kierunkiem nauczycieli i księży Niemców. W pracy krzewienia oświaty Niemcy kładą szczególny nacisk na to, że Górnoślązak stał się wolnym człowiekiem dopiero pod rządami pruskiemi. Środkiem pomocniczym dla tego celu są bibljoteki, oraz prasa popularna. Propaganda ta idzie z kół nacjonalistycznych i traktowana jest jako agitacja przeciwko autonomji niemieckiej części Górnego Śląska.

RUCH HANDLOWY NAD ZBRUCZEM. Oddział lwowski „Rzeczypospolitej" otrzymał następujące informacje co do handlu z Ukrainą Sowiecką:

Bolszewicy zorganizowali w Wołoczyskach oddział dla handlu zagranicznego, t. zw. „Wniesztorg" celem uregulowania handlu z Małopolską. Oddział ten ma za zadanie zakupywać w Polsce towary krajowe i tranzytowe, z drugiej strony ma za zadanie im portować towary surowe do Polski. Wogóle w ostatnich dniach rozpoczął się wielki oficjalny ruch handlowy nad Zbruczem. Bolszewicy zakupują przedewszystkiem manufakturę, maszyny rolnicze i t. d. Jedna z firm warszawskich wysyła w najbliższych dniach ze Lwowa do Kijowa dyrektora i 2-ch współpracowników swej filji lwowskiej celem zawarcia bezpośrednich stosunków handlowych. Natomiast inna firma z Krakowa prowadzi pertraktacje z przedstawicielem „Wniesztorga" w sprawie sprzedaży kilku wagonów manufaktury.

CZERNIN O POLITYCE WATYKANU. Były austrjacko-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Czernin ogłosił artykuł w „Reichspost", w którym podkreśla zabiegi zmarłego papieża w sprawie pokoju. Czernin oświadcza, że wprawdzie nie jest jeszcze na czasie ujawnienie wszystkich poczynań papieża w tej sprawie, jednakowoż może twierdzić, jako b. minister spraw zagranicznych podczas wojny, utrzymujący bliskie stosunki z Watykanem, że Papież uczynił bardo wiele w tej sprawie, a wysiłki jego pozostały bezskuteczne między innemi i dlatego, że Niemcy rozpoczęły bezwzględną walkę łodziami podwodnemi. Walka ta udaremniła dalsze zabiegi.

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA. W Radomiu powstała wytwórnia drewnianych i blaszanych zabawek. Właścicielem wytwórni jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z kapitałem 3 miljony 200 tysięcy, który w miarę rozwoju będzie powiększany.

Telegramy.

Nowy plan podjęcia stosunków polsko-litewskich

Warszawa, 27. 1. Litewska agencja telegraficzna, jak donosi „Rzeczpospolita", komunikuje w odpowiedzi na zrzeczenie się przez Radę Ligi Narodów dalszego pośrednictwa w sporze polsko-litewskim, że podjęcie stosunków polsko-litewskich musi nastąpić na podstawie obustronnego uznania niepodległości i suwerenności.

Rząd litewski protestuje przeciwko wytyczeniu nowej linji rozjemczej po rozwiązaniu międzyaljanckiej komisji (pułk. Chardigny) w Wilnie oraz domaga się wyznaczenia specjalnego komisarza Ligi Narodów dla zarządzenia obszaru neutralnego pasu pomiędzy Polską a Litwą oraz celem opieki nad mniejszościami narodowemi.

Ostatnie chwile Papieża.

Rzym, 26. 1. Odnośnie do ostatnich chwil życia papieża Benedykta XV. donoszą z kół watykańskich: Gdy papież krótko przed zgonem, w celu pobłogosławienia obecnych wykonał ruch ręką, jakkolwiek z widocznym trudem, miał oczy zamknięte. Natenczas jeden z kardynałów nachylił się nad papieżem i poprosił o błogosławieństwo dla tego narodu, który dokona dzieła pokoju. Papież w tej chwili otworzył oczy, o własnych siłach podniósł się na łożu i powiedział głośno: „Auditorium Domini nostri!" Po wymówieniu tych słów, upadł na poduszki i wyzionął ducha.

Nowa taryfa pocztowa w Niemczech.

Berlin, 26. 1. Zwyżka opłat telegraficznych w Niemczech, zaprowadzona od 1 stycznia, miała ten skutek, że dochody obniżyły się o 50 procent. Skutki reformy opłat na telefony nie zostały dotąd obliczone, lecz będą się przedstawiały również niekorzystnie.

Niemcy zaciągną 40 miljardów długu.

Berlin, 26. 1. (Pat.) Partje mieszczańskie parlamentu niemieckiego (niemiecka partja ludowa, centrum i partja bawarska) odbyły wczoraj w parlamencie posiedzenie w sprawie pożyczki przymusowej. W zebraniu uczestniczyli kanclera Rzeszy Wirth, minister Hermes i Rathenau.

Wynikiem obrad było stwierdzenie potrzeby zaciągnięcia pożyczki przymusowej w sumie 40 miljardów marek na pokrycie budżetu.

Budżet Prus.

Berlin, 26. 1. (Pat.) Na posiedzeniu sejmu pruskiego min. finansów przedłożył budżet państwa pruskiego na r. 1922. Z przedłożenia wynika, że budżet w dochodach i rozchodach zamyka się sumą 29 miljardów marek. Oznacza to w porównaniu z r. 1921 wzrost budżetu o 3519 miljonów. Podatki państwowe przyniosły 12 miljardów 400 miljonów mk. Budżet na r. 1921 wykazał niedobór 2.400.000 mk.; którą to suma nie jest jeszcze pokryta.

Redaktor: Julian Tyczka, Wydawca: A. Kloskowski. Czcionkami drukarnia Kloskowskiego w Śmiglu.